

INTERPRETACJA ◇ NAUKA

Bieganie? Wyjazd do chłopaka? Dziecko z psem na spacerze? FAQ o zakazach epidemicznych

przez Dogmaty Karnisty | 2 kwietnia 2020

(Stan prawny na 2.04.2020). Pytania i odpowiedzi – interpretacje dotyczące nakazów, zakazów i ograniczeń wynikających z rozporządzenia w sprawie koronawirusa. Co, komu i gdzie wolno lub nie wolno robić?

W ostatnich dniach dyskutujemy o interpretacji przepisów [rozporządzenia Rady Ministrów z 31.03.2020](#), które wprowadza szereg zakazów obwarowanych sankcjami pieniężnymi nawet do 30.000 zł. Na stronie Dogmatów na Facebooku zgłosiliście wiele pytań i wątpliwości, jak interpretować poszczególne przepisy, przewijają się one także w debacie publicznej.

Na temat sankcji grożących za naruszenie zakazów [pisałem 1.04.2020](#). Poniżej zebrałem najczęściej pojawiające się pytania wraz z próbą udzielenia na nie odpowiedzi.

Uwaga, ważne zastrzeżenia: **nie są to porady prawne. Wybrałem kwestie ogólne, które nie są związane z żadną konkretną sprawą. Chodzi o Dogmatyczną analizę zagadnienia, a nie rozstrzygnięcie indywidualnej sprawy.**

Zamieszczone interpretacje prawne nie są też wiążące dla organów stosujących prawo. Nie gwarantuję, że policja lub organy administracyjne podejną do wskazanych regulacji w ten sam sposób, w jaki przedstawiam to w poniższej analizie.

Piszę więc, co wynika z analizowanych przepisów, tak jak je rozumiem, stosując podstawowe zasady wykładni – objaśnienia te zamieszczam przy konkretnych pytaniach. Nie jest to “prawda objawiona”; dostarczam tu argumentów, które mogą zostać wykorzystane przy interpretacji konkretnych przepisów, a zarazem podlegają zwyczajnej dyskusji prawniczej.

Dlaczego trzeba wyjaśnić wątpliwości?

W państwie prawa obowiązują określone standardy stosowania prawa. Szczególnie, gdy obywatel ma być ukarany za naruszenie zakazu wprowadzonego w drodze rozporządzenia. Standardy te obowiązują zarówno w stanie nadzwyczajnym, jak i w czasach stabilizacji (aktualnie, formalnie, władza polityczna twierdzi, że stanu nadzwyczajnego nie ma).

Dlaczego trzeba wyjaśnić wszystkie wątpliwości dotyczące przepisów rozporządzenia? Wynika to z kilku powodów.

- Nie jest to wyłącznie kwestia interpretacji rozporządzenia. Wykładnia rozporządzenia ma podstawowe znaczenie dla zastosowania regulacji o karach pieniężnych, a więc represji, która może dotknąć każdego obywatela.
- Przepisy przewidujące kary pieniężne – nawet do 30.000 zł – odsyłają w pełnym zakresie do określonych nakazów, zakazów i ograniczeń (blankiety zewnętrzne). Oznacza to, że regulacje rozporządzenia stają się znamionami czynu zakazanego pod groźbą kary pieniężnej lub czynu zabronionego pod groźbą kary za wykroczenie. Stosują się do nich wszystkie rygory wykładni prawa karnego.
- Każdy przepis jest “po coś”. Głównym celem rozporządzenia jest zapewnienie bezpieczeństwa ludzi w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa. Należy pamiętać o tym celu badając poszczególne przepisy (tzw. wykładnia funkcjonalna).
- Przepisy rozporządzenia muszą być interpretowane ściśle. Tym bardziej, że mają być stosowane przede wszystkim przez organy nie będące sądem – liczy się więc wykładnia zdroworozsądkowa, uwzględniająca praktykę życia, która nie prowadzi do nałożenia obowiązków, których w praktyce nie da się wypełnić.
- Naruszenie zasady określoności przepisu karnego, gdy nie da się go naprawić racjonalną, wąską wykładnią, a w praktyce nie ma gwarancji ich właściwej, kompleksowej interpretacji, prowadzi do uznania jego sprzeczności z Konstytucją. Żeby tego uniknąć, trzeba zinterpretować przepis zgodnie ze standardami wykładni.

Gdy pojawi się pytanie, jak rozumieć dany przepis, bierzcie zawsze pod uwagę wskazane standardy.

Mając na uwadze wskazane zastrzeżenia, przejdźmy do poszczególnych zagadnień. Pytania pochodzą z Waszych komentarzy na Facebooku, które zamieściliście pod wpisami z [2.04.2020](#),

1.04.2020, 31.03.2020, 31.03.2020 – tam też szersza dyskusja całej społeczności.

Wybrałem najbardziej wątpliwe kwestie. Za wszystkie nadesłane wątpliwości dziękuję i [zapraszam do dyskusji na Facebooku](#).

1. Czy mogę wyjechać autem 60 km za miasto na cały weekend do swojego domku?

Jeżdżenie autem jest przemieszczaniem się, które jest objęte restrykcjami z § 5 rozporządzenia. Dozwolone jest przemieszczenie się “w celu” określonym w przepisie.

§ 5. W okresie od dnia 1 kwietnia 2020 r. do dnia 11 kwietnia 2020 r. zakazuje się na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przemieszczania się osób przebywających na tym obszarze, z wyjątkiem przemieszczania się danej osoby w celu:

- 1) wykonywania czynności zawodowych lub zadań służbowych, lub pozarolniczej działalności gospodarczej, lub pro-wadzenia działalności rolniczej lub prac w gospodarstwie rolnym, oraz zakupu towarów i usług z tym związanych;
- 2) **zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego**, w tym uzyskania opieki zdrowotnej lub psychologicznej, tej osoby, osoby jej najbliższej w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 2019 r. poz. 1950 i 2128), a jeżeli osoba przemieszczająca się pozostaje we wspólnym pożyciu z inną osobą – także osoby najbliższej osobie pozostającej we wspólnym pożyciu, oraz zakupu towarów i usług z tym związanych;
- 3) wykonywania ochotniczo i bez wynagrodzenia świadczeń na rzecz przeciwdziałania skutkom COVID-19, w tym w ramach wolontariatu;
- 4) sprawowania lub uczestniczenia w sprawowaniu kultu religijnego, w tym czynności lub obrzędów religijnych.

Najbardziej elastyczna jest klauzula “zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego”.

Wjazd rekreacyjny za miasto do własnego domu, by odpocząć, w

mojej ocenie spełnia cechę zaspokojenia niezbędnej potrzeby.

Odpoczynek, relaks, zdrowie psychiczne to istotne aspekty naszego funkcjonowania w społeczeństwie i wśród najbliższych.

Szczególnie w tym stresującym i ciężkim okresie należy dopuścić możliwość odpoczynku we własnym domu (przemieszczenie się z jednego miejsca zamieszkania do innego). Brak jest ponadto w rozporządzeniu wyraźnej podstawy prawnej, by wykluczyć przemieszczanie się z jednego miejsca zamieszkania do innego lokalu/domu. Nie można zakazać obywatelom znalezienia się we własnym domu! Tak daleko idąca interpretacja sprawiałaby, że przepis rozporządzenia byłby sprzeczny z Konstytucją – a więc niestosowalny.

Delegacja ustawowa dopuszcza możliwość “czasowego ograniczenia określonego sposobu przemieszczania się”/”nakazu określonego sposobu przemieszczania się” (art. 46, art. 46b ustawy z 5.12. 2008 r.o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi). Nie ma tu mowy o zakazie przemieszczenia się w celu dotarcia do określonego miejsca (np. własnego domu na wsi).

Wykładnia rozporządzenia zgodnie z ustawą przekonuje, że odpowiedź na pytanie brzmi: **TAK**.

2. Moi rodzice (75 lat) i siostra mieszkają w Warszawie. Maja działkę z domkiem 20 km od domu, działka duża, ogrodzona, na terenie ogródków działkowych. Czy mogą teraz tam wyjeżdżać? Jadą samochodem, nie spotykają się z nikim.

Jeśli jest to dla nich ważne ze względów psychicznych i jest to bezpieczna forma przebywania na świeżym powietrzu – **TAK**, można wyjechać. Jest to niezbędna potrzeba dnia codziennego. Ważne, by zachować na miejscu i po drodze inne środki ostrożności.

3. Jestem samotną matką. Pomaga mi siostra, kiedy muszę jechać do pracy. Czy to oznacza, że nie mogę już po nią pojechać, aby móc pracować?

MOŻNA. Jest to niezbędna potrzeba dnia codziennego, związana z bardzo istotnym aspektem funkcjonowania społecznego – aktywnością zawodową.

4. A wolno wychodzić w poszukiwaniu pracy? Co mają zrobić ludzie, którzy stracili zupełnie zatrudnienie i nie mają z czego żyć?

TAK, wolno. To niezbędna potrzeba życia codziennego. Wyjście w tym celu nie łamie zakazu.

5. Mnie ciekawi ocena jazdy samochodem w kontekście zakazu przemieszczania się, konkretniej czy dozwolone jest jeżdżenie samochodem bez celu? Wobec wprowadzonych zakazów wydaje się, że jest to zabronione, a z drugiej strony nie ma żadnego zagrożenia dla innych osób. Czy da się jakoś rozstrzygnąć tak absurdalną sytuację na korzyść jeżdżenia?

Jeżdżenie bez celu jest formalnie zakazane. Nie da się jednak wykluczyć, że tego typu restrykcyjny zakaz dotyczący akurat prywatnych pojazdów okaże się sprzeczny z ustawową delegacją (patrz pkt 1). Zakaz w ogóle jeżdżenia samochodem bez wykazania celu takiego przemieszczania się to nie jest ograniczenie “określonego sposobu przemieszczania się”. Bo nie o sposób tu przecież chodzi, lecz o cel.

Dodatkowo, jadąc autem nie narażam innych użytkowników drogi na zagrożenie. Znajduję się w odizolowanym pojeździe i nie aktualizuje się wobec tego cel prewencyjny/ochronny, związany z koronawirusem.

Formalnie więc zakaz obowiązuje. Dopiero sąd mógłby ocenić, czy zakaz mieści się w ustawowej delegacji i wówczas uznać, że danego typu zakaz nie mógł rodzić odpowiedzialności represyjnej. Jednak decyzja o ukaraniu obwarowana jest rygorem natychmiastowej wykonalności, zatem odwołanie się do sądu po wyczerpaniu toku postępowania administracyjnego nie zapobiegnie ściągnięciu kary pieniężnej...

W praktyce: byłbym ostrożny w rozpytywaniu kierowców, po co gdzieś jadą...

6. Zwracam się z pytaniem, czy mogę udać się na weekend do narzeczonej, do miejscowości oddalonej przyjmijmy 50 km od mojego miejsca zamieszkania? Zaznaczam, iż będę poruszał się sam własnym pojazdem.

TAK. Jest spełniony cel uzasadniony niezbędną potrzebą życia (relacje międzyludzkie).

Nie byłyby uzasadnione niezbędną potrzebą życia takie czynności jak: przesiadywanie na ławce czy pod klatką schodową, wyjścia do znajomych w odwiedziny, spacerowanie z dziewczyną po mieście. Takie formy aktywności zdają się nie wypełniać cechy “niezbędności”.

7. Jestem zameldowany w miejscowości A, gdzie jestem współwłaścicielem mieszkania. Obecnie jestem u rodziców w miejscowości B. Chcę w piątek pojechać samochodem trasę B-A-B celem sprawdzenia stanu mieszkania, sprawdzenia poczty itp. W mojej ocenie spełnia to szeroką definicję uzasadnionych potrzeb, albowiem związane jest to zarówno z pomocą rodzicom, jak i troską o swoją własność.

Zgadzam się z tą interpretacją.

8. Miałam taką sytuację: chodnik, około 1 metra, musiałam wejść na trawnik (obrzeże parku), aby ominąć pieszego. Czy znalazłam się na terenie zielonym?

NIE – z kilku powodów.

Po pierwsze, jeśli dla zachowania się zgodnie z jednym zakazem/nakazem musimy naruszyć inny zakaz/nakaz, powstaje klasyczna kolizja obowiązków. Nie można wymagać niemożliwego: można więc wymagać ode mnie spełnienia jednego z wykluczających się obowiązków.

Wybór Czytelniczki był racjonalny: lepiej oddalić się od przechodnia, niż powstrzymać się od wejścia na trawę, zbliżając się zanedo do innej osoby.

Po drugie, wejście na tego typu trawnik nie zawsze jest czynem zakazanym. Chodzi o wykładnię zakazu z § 17 rozporządzenia.

§ 17. 1. W okresie od dnia 1 kwietnia 2020 r. do dnia 11 kwietnia 2020 r. zakazuje się korzystania z **pełniących funkcje publiczne i pokrytych roślinnością terenów zieleni**, w szczególności: parków, zieleńców, promenad, bulwarów, ogrodów botanicznych, zoologicznych, jordanowskich i zabytkowych, a także plaż.

W mojej ocenie przepis ten należy interpretować autonomicznie, niezależnie od ewentualnych definicji terenów zieleni z innych rozporządzeń czy ustaw. Przepis nie odsyła do żadnej legalnej definicji tego pojęcia. Oznacza to, że mamy trzy istotne elementy charakteryzujące miejsce zakazane:

- teren zieleni, a więc teren porośnięty trawą (nie chodnik, nie asfalt, nie wybrukowany rynek itp.),
- dodatkowo teren pokryty roślinnością typu krzewy, kwiaty, drzewa, małe byliny,
- pełniące funkcje publiczne, a więc umożliwiające swobodne

przebywanie osób czy ruch pojazdów (rowery, rolki).

Chodzi o miejsca urządzone, by spełniały funkcje publiczne, pokryte roślinnością w jakimś stopniu opanowaną i posadzoną tam celowo.

Na taką interpretację wskazują przykłady podane wprost w przepisie: zieleńce, bulwary, ogrody botaniczne.

Nie wystarczy więc, że jest to sam pas zieleni oddzielający chodnik od jezdni. Nie mieszczą się tu również dzikie łąki, lasy, puszcze.

AKTUALIZACJA 3.04.2020. Interpretację tę potwierdziła pośrednio decyzja dyrektora generalnego Lasów Państwowych, który z dniem 3.04.2020 r. wprowadził zakaz wstępu do lasów.

[...] na podstawie art. 11 ust. 2 i 7 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych i w związku z § 17 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 31 marca 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, dyrektor generalny Lasów Państwowych polecił wprowadzić okresowy zakaz wstępu – do 11 kwietnia br. włącznie.

[Komunikat Lasów Państwowych z 3.04.2020 r.](#)

Oznacza to, że między 1 a 3 kwietnia 2020 r. do czasu wydania wskazanego zakazu – w mojej ocenie – nie było wyraźnej podstawy wskazującej na generalny zakaz przebywania w takich właśnie dziko rosnących lasach i puszczech.

9. Teren zieleni. W miejskich blokowiskach, szczególnie w dużych miastach, są osiedlowe tereny “puste”, nie mające stricte charakteru parków, promenad czy bulwarów, będące na co dzień miejscem ogólnie pojętego “odpoczynku”, ale jednocześnie przez te tereny biegną chodniki, ciągi rowerowe, drogi wewnętrzne itp. niezbędne dla normalnego funkcjonowania. Czy przez takie

tereny też nie można przechodzić?

MOŻNA. Mowa o ciągach komunikacyjnych, więc chodzenie po chodnikach w takich miejscach musi być dozwolone, bo inaczej nie dałoby się wyjść z domu i wrócić do domu, np. z koniecznych zakupów.

Wątpliwość dotyczy chodzenia np. po trawie okalającej blokowisko. Ale skoro można iść chodnikiem, by dojść do klatki schodowej, to nie ma znaczenia, że ktoś skróci sobie trasę i przejdzie po trawie. Rozporządzenie nie jest po to, by chronić przed deptaniem trawy, tylko po to, by chronić przez epidemią (wykładnia funkcjonalna). Zatem na takich terenach można się przemieszczać i nie jest istotne, czy idziemy chodnikiem, czy zejdziemy na trawnik.

Uwaga: obowiązuje zakaz spotkań i zgromadzeń. Więc nie można stać i rozmawiać w grupce ludzi, niezależnie od tego, czy to teren zieleni, czy nie.

10. Czy lasy państwowe i/lub komunalne podpadają pod definicję terenów zielonych, pokrytych roślinnością, pełniących funkcję publiczną? I to samo pytanie dla łąk, nieużytków i innych terenów otwartych?

AKTUALIZACJA 3.04.2020.

Odpowiedź na to pytanie musi uwzględniać decyzję o zamknięciu Lasów Państwowych, wydaną 3.04.2020 r.

“ Na polecenie [@PremierRP](#) do 11.04 konieczny tymczasowy zakaz wstępu do [#LasyPaństwowe](#) i [#ParkiNarodowe](#).

Ostatnie dni pokazały, że dla zbyt wielu pokusa wiosennego spaceru była silniejsza niż nakaz [#zostanwdomu](#). Tłumy na leśnych szlakach i parkingach to zbyt wysokie ryzyko.

pic.twitter.com/38IIesDmCz

— Ministerstwo Środowiska (@MinSrodowiska) April 3, 2020

Zgodnie z przepisami rozporządzenia, w mojej ocenie chodzi o tereny zielone specjalnie urządzone, np. parki miejskie. Na to wskazuje katalog przykładów z rozporządzenia – w tych miejscach na pewno nie można przebywać, a wymienione są tam miejsca infrastrukturalnie przystosowane do pełnienia ról publicznych.

Rozporządzenie nie wymienia generalnie lasów państwowych, jednak na mocy zakazu wydanego z polecenia Prezesa Rady Ministrów od dnia 3.04.2020 r. obszary te zostały także objęte zakazem wstępu. Natomiast łąki i nieużytki czy inne tereny otwarte – pokryte dziką roślinnością – nadal nie są objęte zakazem wstępu.

Należy jednak pamiętać o zakazie gromadzenia się i zachowaniu odległości między ludźmi, którzy się przemieszczają!

11. Jak idę z mężem ulicą, to też 2 metry?

TAK.

Wyjątek od zasady 2 metrów między osobami dotyczy opieki nad dzieckiem do 13. roku życia, osobą z orzeczeniem o niepełnosprawności lub osobą z orzeczeniem o potrzebie kształcenia specjalnego, lub osobą, która ze względu na stan zdrowia nie może poruszać się samodzielnie.

§ 18. [...] w przypadku gdy przemieszczanie się następuje:

- 1) pieszo – jednocześnie mogą się poruszać osoby w odległości nie mniejszej niż 2 m od siebie.

12. Wychodzę najczęściej z drugą połówką (mieszkamy razem), sama chodzę o lasce i nierzadko mnie druga połowa asekuruje. Czy to oznacza, że od tej pory mam iść 2 metry za nią (albo na odwrót)?

Sądzę, że możecie iść razem. Tego przypadku dotyczy wyjątek “osoby, która ze względu na stan zdrowia nie może poruszać się

samodzielnie”. Interpretowałbym ją na korzyść osoby, która potrzebuje pomocy przy poruszaniu się.

13. Czy przepisy z § 18 ust. 1 pkt 1 obowiązują na terenie prywatnym, takim jak działka wokół domu? Czy może zaczynają obowiązywać dopiero kolokwialnie mówiąc “za bramą”?

“Za bramą”.

W mieszkaniu czy lokalu, na prywatnym terenie nie obowiązują restrykcje związane z odstępem między osobami. Byłoby to sprzeczne z delegacją ustawową i Konstytucją (ochrona przestrzeni prywatnej, miru domowego).

Ponadto, w miejscach tych nie dochodzi do “przemieszczania się” w rozumieniu przepisów rozporządzenia. Przemieszczenie się z kuchni do pokoju bądź ze swojej altanki w ogrodzie z powrotem do domu to zachowania na terenie prywatnym, wyjęte spod restrykcji.

14. Oboje z mężem pracujemy i od godz. 7.00 do 16.00 nie ma nas w domu. Mamy psa, z którym trzeba wychodzić rano (robię to ja), po ok. 5-6 godzinach (córka-15 lat) i wieczorem. W poniedziałek jadę do pracy na dyżur. Co z psem? Ma umrzeć z powodu pełnego pęcherza, bo dziecko nie może samo wyjść?

Niemożliwe nie wiąże.

Jeśli nie ma innej rozsądnej możliwości, by w danych okolicznościach zapewnić psu wyjście na spacer (w danych okolicznościach: sąsiad, wcześniejszy powrót z pracy, wzięcie psa do pracy itp.), bądź zastąpić spacer jakimś substytutem, nie wyobrażam sobie, by 15-latka nie mogła wyjść z nim na krótki spacer, a gdy wyjdzie – miała być za to ukarana.

W konflikcie pozostają dwa dobra prawne: formalne podporządkowanie się zakazowi z rozporządzenia i dobrostan zwierzęcia, które musi wyjść na spacer. Gdy nie da się ich pogodzić, należy dokonać wyboru, który obowiązek zostanie wypełniony.

Pozostawienie psa bez opieki nosiłoby w skrajnej sytuacji znamiona znęcania się nad zwierzęciem, co jest przestępstwem. Wobec tego w tej nadzwyczajnej sytuacji zakaz nie powinien wiązać (przy zachowaniu innych standardów bezpieczeństwa).

15. Czy wyjście syna – lat 16 – na 5 minut z psem na trawnik pod blokiem, teren spółdzielni, (nie ma tam nikogo innego), podlega karze za wyjście dziecka do lat 18 na teren publiczny?

Osoby do lat 18 nie mogą poruszać się samodzielnie. Jednak odróżniłbym przemieszczanie się – w sensie komunikacyjnym z punktu A do punktu B – od jedynie chwilowego wyjścia przed drzwi klatki schodowej, kilka metrów od wejścia, i “statyczne” wyprowadzenie psa. Trudno dopatrzeć się tutaj pogwałcenia celów, dla których wprowadzono rozporządzenie.

Oczywiście wiąże zakaz spotykania się w przestrzeni publicznej. Nie wolno stać z koleżankami czy kolegami przed klatką schodową, pod pretekstem wyprowadzenia psa.

16. A jak z tym rowerem, bieganiem i spacerami? Nie można spacerować po pustkowiu?

To pytanie wywołuje spore kontrowersje. Sądzę, że **MOŻNA**.

Można wyjść samemu pojeździć rowerem, pobiegać i pospacerować, z dala od innych ludzi. Wynika to z kilku powodów.

Po pierwsze, jest to niezbędna potrzeba życia codziennego. Trening na świeżym powietrzu jest dla wielu osób sposobem utrzymania dobrej kondycji, formą terapii, sposobem na polepszenie zdrowia.

Zakaz tego typu aktywności godziłby w zasadę proporcjonalności zakazów wprowadzanych jedynie rozporządzeniem.

Po drugie, od początku wprowadzenia restrykcji nie zmieniała się klauzula mówiąca o przemieszczaniu się między innymi w celu “zaspokajania niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego”. Na [stronach rządowych](#) (dostęp 2.04.2020), odnosząc się do tego przepisu, wyjaśniano:

Czy mogę biegać?



Przepisy pozwalają wychodzić z domu m.in. w celu realizacji niezbędnych codziennych potrzeb. Do takiej kategorii można zaliczyć np. jednorazowe wyjście w celach sportowych. Należy jednak pamiętać o zachowaniu odpowiedniej odległości od innych oraz o tym, że powinniśmy uprawiać sport w grupie maksymalnie dwuosobowej (nie dotyczy to jednak rodzin).

Screen z oficjalnymi interpretacjami

Obywatele zapoznali się – lub mogli się zapoznać – ze wskazówkami podanymi oficjalnie na stronie internetowej rządu. Z perspektywy percepcji zakazu mamy więc jednoznaczną informację, że jednorazowe wyjście po to, by pobiegać (analogicznie – jeździć rowerem) jest dozwolone. Warto się trzymać tej konsekwentnej interpretacji.

Po trzecie, w rozporządzeniu nie ma żadnego ogólnego zakazu aktywności fizycznej na świeżym powietrzu, byleby respektować inne zakazy, a więc 2 metry dystansu od innych osób, bez gromadzenia się na przykład na meczu, uprawianie sportu poza miejscami zakazanymi typu: park.

Suma summarum uważam, że te jednoosobowe aktywności są dozwolone.

17. Pracuję z domu, zakupy internetowo, więc generalnie jestem zbunkrowana. Mam jednak czasem potrzebę zmienić otoczenie. Czy wyjście na pieszy spacer w pojedynkę na odległość około 2 km od domu, chodnikiem wzdłuż jezdni i z powrotem lub po prostu przejechanie po mieście autem w

pojedynkę, są teraz dopuszczalne?

TAK. Klasyczny “spacer” to niezbędna potrzeba dnia codziennego (§ 5 pkt 2 rozporządzenia). Byle jak najdalej od ludzi.

Wątpliwości budzi jechanie po mieście bez wyraźnego celu.

Formalnie jest to zakazane, bo brak celu nie jest istotnym, życiowym powodem, choć oczywiście siedząc w aucie nikomu się nie zagraża.

18. Czy za potrzebę życia codziennego mogę uznać jazdę rowerem w celu wykonania przeglądu technicznego? Jeśli takiego nie dokonam do 8 kwietnia, stracę moją gwarancję.

TAK.

Jazda rowerem jest odpowiednikiem spaceru, a to spełnia przesłankę potrzeby życia codziennego. Dodatkowo przesłanka niezbędności wynika z dbania o stan gwarancji urządzenia. Skoro termin upływa, wyjazd w okresie restrykcji jest uzasadniony.

19. Czyli ja rozumiem, że te tłumy przed sklepami to również nielegalne zgromadzenia... I milicja i inne aparaty władzy mogą sobie ot tak ukarać...

NIE.

Przypadkowe spotkanie różnych osób w kolejce lub na przystanku nie jest zakazane. Przepis obejmuje zorganizowane zgromadzenia w sensie specjalnej ustawy, oraz sytuacje:

[...] innych niż określone w pkt 1 zgromadzeń organizowanych w ramach działalności kościołów i innych związków wyznaniowych oraz **impresz, spotkań i zebrań niezależnie od ich rodzaju**, z wyłączeniem spotkań danej osoby z jej osobami najbliższymi w rozumieniu art. 115 § 11 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny lub z osobami najbliższymi osobie, z którą pozostaje we wspólnym pożyciu.

Mają być to niejako celowo zorganizowane spotkania czy zebrania, nie te wynikające ze zwyczajnej sytuacji życiowej, gdy w jednym miejscu spotykają się naraz różne osoby niejako z konieczności (oczekiwanie na wejście do sklepu). Należy pamiętać jednak o 2-metrowym odstępie!

20. Mam pytanie o palenie przed budynkiem akademika. Jestem studentem, nadal mieszkam w domu studenckim i niestety palę. Zapytałem o tę sprawę policjantów spotkanych na ulicy i niestety usłyszałem jedynie, że “za coś takiego nikt nie będzie się czepiał”, co jednak w moim przekonaniu nie wyjaśnia problemu. Czy Pańskim zdaniem wychodzenie na papierosa w sytuacji, kiedy nie można palić w zamieszkiwanym przez siebie pomieszczeniu, stanowi “zaspokajanie niezbędnych potrzeb związanych z bieżącymi sprawami życia codziennego”?

TAK.

Rozporządzenie nie zostało uchwalone, by skłaniać ludzi do rzucenia palenia. Etyczna ocena nałogu jest tu bez znaczenia. Przy zachowaniu innych restrykcji można wyjść z akademika, by zapalić.

AKTUALIZACJA 4.04.2020:

21. Czy Policja może weryfikować, po co ktoś poszedł do sklepu i czy produkty były niezbędne?

Rozpytywanie ludzi, co chcą kupić lub co kupili, nie ma wyraźnej podstawy prawnej. Delegacja ustawowa mówi o ograniczeniu “sposobu przemieszczania się”. Rozporządzenie mówi o niezbędnej potrzebie dnia codziennego, a taką jest samo wyjście do sklepu po zakupy.

Jeśli poszliśmy do sklepu i coś kupujemy, przemieszczaliśmy się w

celu zaspokojenia niezbędnej potrzeby związanej z życiem codziennym.

“ Rozpytywanie ludzi, co chcą kupić lub co kupili nie ma podstawy prawnej. Delegacja ustawowa mówi o ograniczeniu sposobu przemieszczania się." Rozporządzenie mówi o niezbędnej potrzebie dnia codziennego, a taką jest samo wyjście do sklepu.

[@MariuszCiarka](https://t.co/jJIY9jmUAR)

— Mikołaj Małecki (@MikolajMalecki) April 3, 2020

Zdrowie jest najważniejsze! Ze zrozumiałych względów ważne jest, by dbać o bezpieczeństwo swoje i innych osób. Ważne jest jednak również nasze bezpieczeństwo prawne i prawidłowe stosowanie przepisów represyjnych. Stąd próba wyjaśnienia najbardziej typowych problemów, związanych z niejasnymi przepisami rozporządzenia.

Organy władzy publicznej działają na podstawie i w granicach prawa.

KORONAWIRUS